Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

KRAKOWSKI
KURIER WIECZORNY

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Na Gródku 2, telefon nr. 173-02. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 47 Kraków, sobota 1 maja 1937 r. Rok I

Co Żydzi Uczestnicy Walk o Niepodległość Polski
odpowiedzą jutro płk. Kowalewskiemu?

Manifestacja 1-majowa
w Krakowie

Tajny układ między Anglią a USA.

Nowy Jork. — Korespondent waszyngtoński „New Jork Times" podał do wiadomości, jakoby Roosevelt był w trakcie studiowania memorandum, zredagowanego przez wybitną osobistość parlamentarną, a dotyczącego rozległej współpracy między USA. a Wielką Brytanią. Zasadnicze wytyczne tego planu są następujące:

1) Zawarcie tajnego układu nieagresji między USA a Anglią, który pozwoli Stanom Zjednoczonym na skoncentrowanie ich floty na Pacyfiku, Wielkiej Brytanii zaś na odwrócenie uwagi do otwarcia Atlantyku, 2) stabilizacja dolara i funta na stałej podstawie, przy czym układem tym byłyby objęte kraje bloku szterlingowego i o ile możności Francja, 3) zwołanie międzynarodowej konferencji, przy czym porozumienie anglo - amerykańskie musi być osiągnięte we wszystkich punktach jeszcze przed zwołaniem narady. Będą one mogły puścić w obieg 550 milionów sterylizowanego złota przy jednoczesnym ograniczeniu obiegu.

Wizyta austriacka w Budapeszcie

Budapeszt. PAT. Premier Daranyi złożył prasie następujące oświadczenie w sprawie wizyty prezydenta republiki austriackiej Miklasa:

Wizyta prezydenta Miklasa, Schuschnigga i Schmidta, których oczekujemy z radością i uczuciem wielkiego poważania, wzmocni na nowo politykę, prowadzoną przez oba państwa w duchu układów rzymskich.

Polityka ta wyraża jasno pragnienie i interes obu krajów, by zapewnione zostało im w basenie naddunajskim miejsce, jakie im przysługuje na podstawie ich sytuacji geograficznej i znaczenia gospodarczego, jak również na podstawie uzdolnień i tradycyj historycznych obu narodów.

Morderstwo polityczne

Moskwa. PAT. Z Piatigorska donoszą: we wsi Korkmaskałą Dagiestanie przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego Batmadow zabił wystrzałem z rewolweru redaktora gazety rejonowej Batyrowa za to, że Batyrow brał udział w zdemaskowaniu grupy nacjonalistów z osiedla Urachi i prowadził kampanię przeciw miejscowym nacjonalistom.

„Prawda" komentując ten wypadek pisze, że zachodzi tu fakt morderstwa politycznego, sprowokowanego i zorganizowanego przez elementy burżuazyjno - nacjonalistyczne.

—o—

Moskwa. PAT. Pogłoski o aresztowaniu komisarza bezpieczeństwa państwowego drugiej rangi, naczelnika wydziału operacyjnego w komisariacie spraw wewnętrznych NKWD., Paukera oraz szeregu innych osób, nie zostały dotychczas oficjalnie potwierdzone. Podkreślić należy, że Pauker przez szereg lat podpisywał przepustki na rewię na Placu Czerwonym. W tym roku ich nie podpisywał. Przepustki podpisane są przez komisarza bezpieczeństwa państwowe go trzeciej rangi, Kurskiego.

Radość w Hiszpanii z powodu zatopienia
pancernika powstańczego

Walencja. PAT. Wiadomość o zatopieniu pancernika „Espana" wywołała wybuch entuzjazmu w kołach zbliżonych do rządu. Koła te podkreślają, że jest to pierwszy wypadek, aby potężny okręt wojenny został zniszczony przez bomby, zrzucone z samolotów.

Bombardowanie Madrytu

Madryt. PAT. Agencja Havasa donosi: Bombardowanie Madrytu, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 13-tej wzmogło się około godz. 17-tej i zakończyło o godz. 18.30.

Pociski padały przeważnie na Gran Via i sąsiadujące ulice. Bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary.

Prasa podaje półurzędowe dane statystyczne, z których wynika, że powstańcy rozporządzają flotą o ogólnym tonażu 37.500 ton, zaś flota rządowa liczy z górą 75.000 ton.

Krwawo stłumiony bunt
więźniów

Porto Alegre. PAT. Donoszą z San Paulo, że 26 więźniów politycznych z więzienia „Maria Zelia" zdołało uśpić czujność straży więziennej i przez wyłamany w ścianie otwór wydostać się na gościniec więzienny.

Zaalarmowana straż zastrzeliła 3 więźniów i zraniła 7-miu, pozostali zaś zdołali umknąć. Nazajutrz grupa kobiet, zajmujących galerię w Izbie posłów domagała się głośnymi okrzykami zajęcia się tą sprawą.

Posłowie zażądali wdrożenia przez rząd śledztwa i stwierdzenia czy straż więzienna mogła i miała powody do mordowania więźniów.

Warszawa. PAT. Pan prezydent Rzeczypospolitej objął protektorat nad pierwszym polskim kongresem inżynierów, który odbędzie się we Lwowie w dniach 12—16 września b. roku.

Zgon wybitnego kompozytora

Viareggio. PAT. Zmarł w klasztorze św. Franciszka, O. Leonardo Pucini, wybitny kompozytor, uczeń Ildebrando Pizzetiego.

Z główniejszych jego utworów muzycznych wymienić należy Mszę „Sit nomen Domini Benedictus", oraz oratoria „Araldo del Cran Re" i „Trate Francesco". Zmarły napisał m. in. operę „Marta", osnutą na motywach wschodnich.

Co Żydzi Uczestnicy Walk o Niepodległość Polski

odpowiedzą jutro płk. Kowalewskiemu?

Dnia 2 bm., a więc już jutro w niedzielę odbędą się walne narady Zarządu Głównego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w ważnych sprawach organizacyjnych i politycznych.

Nietrudno się domyśleć, że przy referatach i przy dyskusji politycznej na plan pierwszy wysunie się sprawa głośnej enuncjacji pułkownika Kowalewskiego, enuncjacji, która narobiła tak wielkiej wrzawy, rozpętała i tak podniecone niezdrowo złe namiętności, pociągając za sobą żywą, częstokroć mniej przyzwoitą polemikę prasy wszystkich odcieni i zabarwień politycznych.

Nie będzie też przesadą powiedzenie, że zapowiedzią tych obrad interesuje się już dziś bardzo żywo cały niemal polski świat polityczny jak również prasa, oczekując teraz z niebardzo może zdrowym dreszczykiem odpowiedzi - enuncjacji ze strony drugiej, tj. Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

Że odpowiedź ta będzie, rzecz pewna, że w każdym słowie będzie mocna, bez zwykłych, pełnych wybiegu i niedomówień „chwytów" rzecz jasna i jeszcze pewniejsza, odpowiadać będą przecież pułkownikowi Kowalewskiemu również żołnierze i oficerowie, na piersiach których błyszczą Krzyże Virtuti Militari, Walecznych i Niepodległości — żołnierze, którzy gdyby odsłonili „szatki" okazaćby mogli niejedną bliznę po ciężkich ranach otrzymanych chlubnie na polach bitewnych o Niepodległość Polski.

Starcie będzie rycerskie, ciężkie, nieustępliwe aż do zwycięstwa całkowitego jednej lub drugiej strony, rozejścia się bez pojednania, jednak z wzajemnym dla siebie uznaniem — lub może zakończy się wieczystym pokojem dla dalszej zgodnej, wspólnej i pełnej wysiłku pracy nad dalszą rozbudową potężnego gmachu Rzeczypospolitej.

Właśnie te niedzielne obrady dadzą wyjaśnienie jak dalej rozwijać się będzie plan strategiczny wyzwanego nieopacznie przez pułkownika Kowalewskiego — „na udeptaną ziemię" przeciwnika.

Według nas — nieopacznie i pod całkiem złym adresem rzucił płk. Kowalewski tą rękawicę — bo przecież Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość jak każdy inny Związek byłych wojskowych nie jest przecież żadną organizacją polityczno - partyjną, zdaje się do tego nie pretenduje ani w tym kierunku nie nastawia zwrotnic — tak przynajmniej nam się zdaje — tak właściwie być powinno i zdaje się, że — tak jest w rzeczywistości.

Co innego O. Z. N. — to już rzecz całkowicie partyjna — powiem więcej — prywatna pewnej grupy ludzi, którzy chcą robić politykę — mniejsza o to czy z większym lub mniejszym poparciem sfer rządowych — z realniejszym czy może bardzo nieudałym i nieżyciowym planem przy uwzględnieniu dzisiejszych prądów nurtujących w społeczeństwie.

Nie wolno zatem było (takie jest przynajmniej zdanie większości zdrowo myślącego ogółu) — wciągać w orbitrę gier czysto partyjnych Związku żołnierskiego, który jako taki musi zostać apolitycznym — jak wszystkie inne jemu podobne. I tu była wielka — gafa płk. Kowalewskiego — pierwszy wielki błąd taktyczny, który niewątpliwie wykorzysta strona przeciwna.

Chcąc już dziś poinformować szerokie sfery naszych Czytelników o nastrojach, jakie panują tuż przed tymi obradami w sferach Żydów - Kombatantów, zwróciliśmy się do krakowskich czołowych przywódców tej organizacji z prośbą o kilka bodaj słów na ten interesujący temat.

Rzecz naturalna — mimo naturalnego w takiej chwili podniecennia, całym wysiłkiem żołnierskiej woli i hartu opanowali zdenerwowanie — zamknęli się w sobie — udzielić wyjaśnień przed rozpoczęciem walnej rozprawy — nie chcieli.

Padło tylko krótkie: „Ogólna sytuacja polityczna" — Zwołanie walnego zjazdu delegatów" i „sprawy czysto organizacyjne".

Że w sprawach tych i w „tej najważniejszej, a nie wymówionej, najbardziej ważkim i decydującym będzie głos Okręgu Krakowskiego o tym wiemy dokładnie — jest to bowiem trzon i fundament całej organizacji — i we wszystkich pociągnięciach centrali wysuwa się na plan pierwszy — nadaje kierunek.

Nie mogąc u „góry" nic więcej się dowiedzieć — zwróciłem się do tych dołów, które są mniej powściągliwe w trzymaniu języka na wodzy. Ten właśnie „dół" nastawia zwrotnice — pcha siłą swą ciężarną „górę".

Cóż wiele się tu rozpisywać — ten dół mówił aż za wiele — żal przeogromny bucha z każdego słowa. — Żal, że gdy on się czuje mimo wszystko polskim choć jest wyznania mojżeszowego — wyrzuca się go za nawias i imputuje mu się i gwałtem wmawia inną narodowość. Żal, że mimo ran, ciężkiej służby na polach bitewnych dla wolności wspólnej ojczyzny — dziś się mówi: „won"..

Żal, że nietylko z lekkim sercem oddaje się go prawie pod palki rozwydrzonego rasizmu, ale i wystawia na żer syjonistycznych organów prasowych — żydowskiej nacjonalistycznej ulicy — z którą w ciężkich warunkach staczał walkę — do której już coraz potężniej się wciskał — i grę jej szachową.

Żal wielki — żal tym boleśniejszy, że cios ten wymierzył właśnie żołnierz — nie chytry, zdeprawowany polityk.

Żal ten z całą pewnością znajdzie swój wyraz w obradach niedzielnych Zarządu Głównego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość — i on to rezolucjom nada ton właściwy — to znowu Kraków przemówi. — Kraków ciągle walczy o demokrację najczystszej wody.

A teraz — jeszcze kilka słów: Zrozumiałem w ostatnich miesiącach wiele rzeczy, których dawniej nie mogłem zrozumieć. — Dziś jednak twierdzę stanowczo — jako aryjczyk czystej krwi bez żadnej przymieszki nawet po praprababce z pokolenia Izraela — jako żołnierz, nigdy nie zrozumię, jak można w jednym szeregu zestawić Polaka wyznania mojżeszowego, żołnierza walk niepodległościowych z Żydem — Żydem, tęskniącym za Palestyną. Nie, tego nigdy ja i bardzo wielu żołnierzy nie zrozumie.

B. Rembowski.

—o—

Von Neurath przybywa z wizytą do Rzymu

Rzym. PAT. Program rzymskiej wizyty niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Neuratha jest następujący:

Baron v. Neurath przybędzie do Rzymu 3-go maja w towarzystwie szefa gabinetu, sekretarza osobistego, dyrektora sekcji politycznej i szefa prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, oraz kilku urzędników.

Wraz z v. Neurathem przybędzie do Rzymu ambasador włoski w Berlinie Attolico.

Dnia 3-ga maja v. Neurath złoży wieńce w panteonie na grobach królów włoskich oraz na grobie nieznanego żołnierza. Wieczorem podejmowany będzie obiadem przez min Ciano. Dnia 4 maja rano baron von Neurath przyjęty będzie na audiencji przez króla Wiktora Emanuela III. Wieczorem tegoż dnia rozpoczną się konferencje von Neuratha z Mussolinim i min. Ciano.

Wieczorem Mussolini wyda na cześć gościa obiad w pałacu weneckim.

Dnia 5 maja przed południem kontynuowane będą narady, po czym odbędzie się śniadanie w ambasadzie niemieckiej.

W kołach niemieckich przewidują, że tematem rozmów będą sprawy następujące:

1) Stosunki środkowo - europejskie, 2) sprawy południowo - wschodnie, z szczególnym uwzględnieniem stosunków włosko - jugosłowiańskich i włosko - rumuńskich. 3) zagadnienie nowego Locarna. 4) problemat hiszpański.

Pogłoska o zamierzonej rozmowie v. Neuratha z sekretarzem stanu kardynałem Pacelli nie została potwierdzona.

Ujęcie bestialskich sprawców

wymordowania całej rodziny

Organa policji państwowej aresztowały 4 braci Kosińskich oraz Stanisława Cichonia, którzy w nocy na 15 października ub. roku we wsi Sławy, pow. jędrzejowskiego, zamordowali w celach rabunkowych Moszka Szmulewicza, jego żonę, matkę, kuzynkę Mirlę Kaufman oraz nauczyciela języka hebrajskiego Königsteina.

Aresztowani przyznali się do winy, oświadczając, że w napadzie brał również udział niejaki Roman Chmielewski, którego jako niepewnego wspólnika zbrodni, bandyci po dokonaniu morderstwa zastrzelili i ciało jego następnie wrzucili do rzeki Nidy obok wsi Sławy. Rewolwer, z którego bandyci wystrzelali całą rodzinę Szmulewiczów, sprzedał Mieczysław Kosiński po morderstwie Szyji Goldbergowi, zamieszkałemu w sąsiedniej wsi Jakubów, za cenę 30 zł.

Sprawa wykrycia morderców Szmulewiczów wzbudziła olbrzymie wrażenie w Kielcach, gdzie niedawno zapadł wyrok uwalniający na rzekomych morderców rodziny Szmulewiczów w Stawach.

ZAWIESZENIE ORGANIZACJI NIEMIECKIEJ W GDYNI

Gdynia. PAT. Komisarz rządu miasta Gdyni zawiesił z dniem 1 maja br. działalność organizacji stowarzyszenia „Zjednoczenie niemieckie" („Deutsche Vereinigung") w Gdyni, ponieważ oddział ten nie odpowiadał warunkom prawnym istnienia.

Każdy dobry Obywatel członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża!!!

WIELE HAŁASU O — GROSZE

Kraków, 1 maja

Pamiętamy, z jakim **aplombem ogłoszono powołanie do życia specjalnej komisji cen,** pod czym rozumiano rządaną **akcję za obniżką cen.** Był to już najwyższy czas. W marcu drożyzna rozhulała się tak, że z konieczności musiało to pociągnąć za sobą walki o podwyżki płac: strajki. Rząd ma naturalnie interes w tym, aby takim walkom zapobiec, przynajmniej formę ich złagodzić. Przystąpiono więc do akcji obniżki cen pod chwalebnym hasłem:

obniżyć koszta utrzymania rodziny robotniczej.

Zabrano się do tego dzieła pomalutku i z rozwagą. Poco się śpieszyć? Przecież jedną z naczelnych zasad silnego rządu jest: **nie pozwolić wpływać na swe decyzje.** Szły więc decyzje — naszym skromnym zdaniem — w opacznym kierunku: **zaczęto od rozwiązania jakiegoś tuzina drugorzędnych karteli, które zresztą na kształtowanie się kosztów utrzymania nie miały wielkiego wpływu.**

Działo się to przy głośnym tamtam pewnej części prasy, która — czego jej nikt nie zaprzeczy — położyła pewne zasługi w ruszeniu wogóle tego zagadnienia z miejsca. Zorientowano się jednak rychło, że ta głośna i efektowna akcja nie wywołała pożądanego wrażenia; **ludzie jakoś nie mogli się entuzjazmować dla potanienia np naczyń emaliowanych przez rozwiązanie odnośnego kartelu.**

Zwrócono się zatym na bardziej praktyczne tezy:

zrewidowano ceny mąki, chleba, kasz i t. p.

To już zrobiło wrażenie, któremu w swoim czasie daliśmy wyraz zapomocą lapidarnego stwierdzenia, że są to wprawdzie tylko grosze, ale **dobre chęci są.** Swoją drogą, że i to groszowe potanienie zostało połączone z pewną rzeczą, która dla przyzwyczajeń ludności musiała być niemiłą: **pogorszono gatunki mąki.** Mniejsza o to, nikt jeszcze nie zmarł z powodu jedzenia ciemniejszego chleba.

Potym **zapowiedziano na 1 maja potanienie kaszy, herbaty i mydła. Dlaczego odroczono to na blisko 2 tygodnie, pozostanie tajemnicą komisji cen.** I o to mniejsza, **potanienie będzie** — zdaje się — w rozmiarach **10%,** to znaczy znowu grosze. I jeszcze raz zaznaczamy: **będzie to rzecz przyjemna, ale do ułatwienia życia nie wiele się przyczyni.**

Na tym, jak dotychczas, kończy się akcja potanienia. O ile sobie przypominamy, akcja ta miała wyjść z założenia, że

kartele to wróg;

atakowano nawet w związku z tym i to silnej na łamach prasy blisko rządu stojącej pewne ściśle określone kartele: **mówiono o żelazie, węglu, ale tych nie ruszono, zabrano się raczej do cynku.** A przecież nie tylko samym chlebem człowiek żyje, szczególnie **człowiek wiejski,** dla którego potanienie chleba czy kawy jest bez znaczenia, natomiast bardzo **interesują go ceny żelaza, płótna, butów itd.** A właśnie na tym odcinku całkiem głucho: niema nawet zapowiedzi, że się coś przygotowuje.

Nie mamy wcale zamiaru w tej właśnie pracy rzucać rządowi kłody **pod** nogi, ale interes publiczny musi **też** dojść do głosu — ten zaś na dotychczasowy wynik akcji potanienia zapytuje się — co robić, ale to jest prawda — sceptycznie. **Nie chwycono, niestety, byka za rogi: te siły odśrodkowe, które ciążyły na kieszeni ludności, pozostały nietknięte.** Chcemy jednak być na tym punkcie optymistami: akcja właściwie nie wzięła pełnego rozmachu, przyjdzie kolej i na więcej niż grosze.

L.

Nowe ciężary na ludność miast

Delegacja Zjazdu miast polskich **była u premiera gen. Składkowskiego,** aby przedstawić mu powzięte uchwały. Głównie chodzi o **otworzenie miastom nowych źródeł dochodów,** aby je bodaj trochę uniezależnić od władz administracyjnych. Uchwały idą w tym kierunku, **aby miastom pozwolono pobierać dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego i aby partycypowały w państwowym podatku drogowym.** Z komunikatów prasowych nie wynika, jaką odpowiedź dał **p. premier** na te postulaty; podają tylko, że **przyrzekł ułatwić czy powiększyć miastom kredyt w komunalnych kasach oszczędności.**

Pisząc niedawno o niedoli samorządu, podnieśliśmy, że koniecznym jest dla niego **przyznanie mu pewnej samodzielności finansowej. Nie negowaliśmy też potrzeby dania miastom wolniejszej ręki w otwarciu sobie nowych źródeł dochodu — przy tym obstajemy dalej.. Inna rzecz, gdy z tej** potrzeby wyrasta

nowe obciążenie najszerszych sfer.

Wiadomo, że dziś granica dochodu, od którego należy płacić podatek, jest tak niska, że prawie wszyscy go płacą. Płaci go źle usytuowany prywatny pracownik umysłowy i płacą go mali kupcy i rzemieślnicy; nie są od niego wolni lepiej zarabiający robotnicy. Podwyższenie tego podatku przez zaprowadzenie dodatku komunalnego byłoby nieznośnym ciężarem, tymbardziej że słabe są widoki, aby znikł tzw. **podatek specjalny.** Ustanowiony on został wprawdzie tylko na dwa lata, **wątpić jednak można czy minister skarbu po tym terminie zrezygnuje z niego** — łatwo znaleźć wymówkę, że równowaga budżetowa byłaby zagrożona.

Tak samo ma się sprawa z **podatkiem drogowym.** Wprawdzie, jak słychać, **ma on być nałożony na właścicieli realności, ci jednak**

przerzucą go na lokatorów,

co oznacza podwyższenie czynszów mieszkaniowych. A czy nie **byłoby** to wprost **klęską dla mnóstwa rodzin, pozbawieniem ich dachu nad głową?**

Dlatego, mimo uznanej konieczności pomocy finansowej dla miast, należy być ostrożnym w wyborze środków wiodących do tego celu. Samo mechaniczne nakładanie nowych ciężarów wywołałyby bardzo niepożądane skutki.

400 tys. zł.

na uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego

Poznań. Pat. Pod przewodnictwem dowódcy O. K. gen. Knoll-Kownackiego odbyło się posiedzenie rady wojewódzkiej i Komitetu wykonawczego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po zagajeniu zebrania przyjęto program obchodu rocznicy zgonu Marszałka.

Do dyspozycji tegoż Komitetu celem uczczenia pamięci Marszałka zebrano około 400 tysięcy zł.

Z sumy tej Komitet postanowił przeznaczyć 200 tysięcy zł. na wykończenie budowy Domu Żołnierza w Poznaniu im. Marsz. Józefa Piłsudskiego oraz 5 tysięcy zł. na cele budowy Domu Związku Strzeleckiego w Gostyniu.

Sprzedaż skóry na żywym niedźwiedziu

Za pośrednictwem prasy francuskiej świat dowiaduje się sensacyjnych wprost rzeczy. Oto **między Włochami a Niemcami zawartą została** — oczywiście **tajna — umowa, dająca obu partnerom wolną rękę w znacznej części Europy; Włochy** zastrzegły sobie jako wyłączną **sferę wpływów basenu morza Śródziemnego z Hiszpanią, jej kolonia w Afryce** północnej i Tunisem (będącym pod władzą Francji); **Niemcy** natomiast otrzymują jako **sferę wpływów Europę środkową** i wyrzekają się pretensji do **lewego brzegu Renu.** Nawiasem mówiąc, w ten sposób **Austria zostałaby „przyznaną" Niemcom,** skończyłaby się jej niewdzięczna rola piłki, którą podawano sobie z Rzymu do Berlina i z powrotem.

Nikt naturalnie nie jest w stanie ocenić, czy doniesienia te w całości i w szczegółach są prawdziwe, ale obopólne nastawienie Włoch i Niemiec przemawiałoby za tym, że **„coś" na sprawie jest. Nie bez powodu odbywają się tak częste wizyty między Rzymem a Berlinem,** dla samej grzeczności czy dla oglądania piękności i zabytków włoskich, Göring, Ley, Ciano itd. nie fatygowaliby się. Jeżeli tacy miarodajni w swych krajach ludzie jeżdżą do siebie, to napewno w ważniejszych sprawach.

Będzie można zresztą przekonać się, czy to jest prawdą po — przeciwdziałaniu. Nikt nie wątpi, że inne państwa, w pierwszym rzędzie Francja przyjmią ze spokojem takie rozporządzania się czy ich własnością czy ich wpływami. Każdy rozumie, że np. **usadowienie się Włoch w Hiszpanii oznacza okrążenie Francji od południa, że usadowienie się Włoch w północnej Afryce oznacza zagrożenie francuskiego Algieru i Marokka.** Wiadomo też, że **dla Anglii żywotnym interesem jest utrzymanie wolnej drogi w cieśninie gibraltarskiej,** która byłaby zagrożona, gdyby Włochy usadowiły się na obu jej wybrzeżach.

Co się tyczy Niemiec — ich „sfera wpływu" narusza **interes Francji w Czechosłowacji** na węższym a w państwach **Małej Ententy** na szerszym odcinku — **ze spokojem Paryż tego nie przyjąłby, za dużo trudu i kosztów włożył w zmontowanie swych z tymi państwami sojuszów.**

Umowa zresztą taka byłaby też zawisłą od tych państw, którymi ona sobie rozporządza. **Możliwe jest, że Rumunia czy Jugosławia chce wejść w kontakt gospodarczy z Niemcami a polityczny z Włochami** — co innego jednak tracić prawie swą suwerenność i być zależną od interesów Berlina czy Rzymu, interesów czysto sprzecznych z interesami tych państw.

Nie je się tak gorąco, jak się gotuje. Jeszcze ktoś inny ma w tej materii, do gadania i to donośnym głosem; jeszcze niedźwiedź, którego skórą chcą się podzielić, ma silne łapy do obrony.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY"!

DRUKARNIA MONOPOL
KRAKÓW, UL. NA GRÓDKU L. 2
Telefon Nr. 173-02.
wykonuje druki wszelkiego rodzaju, jak: czasopisma, broszury, prospekty, afisze, ulotki, księgi handlowe itd
solidnie-szybko-tanio

Z dnia

Dobrze mu radzić

Autor umieszczonych w „Kurjerze Warszawskim" dowcipnych, na obserwacjach życia opartych „Sztychach" radzi wszystkim, aby wśród nich zapanowała radość, wesołość — te jeszcze nikomu nie zaszkodziły. Zapewne, dobra i ludzka rada. Słyszeliśmy już o podobnej w sąsiednim kraju, gdzie nakazują — tam nie radzą — ludziom: „Uśmiechnij się"! Czy jednak w dzisiejszych czasach jest możliwe być radosnym, wesołym, uśmiechać się? Miliony ludzi nie ma co do ust włożyć, trudno od nich wymagać, aby przyjmowali to z humorem. Powiada się zresztą, że głód jest złym doradcą — do wesołości w każdym razie nie pobudza.

Gdyby tak zrobiono statystykę ludzi w Polsce, którzy mają powód do wesołego i radosnego nastroju, przekonanoby się, że w porównaniu z masą jest takich niewielu. **Prawdą jest, co piszą „Sztychy", że dobry humor jest oznaką zdrowia i przyczynia się do jego utrzymania, niestety, jest to to war, którego w żadnym sklepie kupić nie można, zaś sam przez siebie nie wytwarza się.**

—o—

Barometr gospodarczy:

PROTESTY WEKSLOWE

Dopiero wczoraj podaliśmy optymistyczne sprawozdanie BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO z położenia gospodarczego w marcu b. r. Wedle tego sprawozdania poprawa uwidacznia się na każdym kroku - niedługo a będziemy całkiem szcześliwi.

W przeciwieństwie do tego optymistycznego ocenienia położenia stoi sprawozdanie głównego urzędu statystycznego o protestach wekslowych w marcu. Było tych protestowanych weksli okrągło 134.000 sztuk na sumę 16.7 miljonów zł. W porównaniu z lutym suma zaprotestowanych w marcu weksli wzrosła o 1,670.000 zł.

Kto zna stosunki handlowe, wie, że ilość protestowanych weksli jest barometrem położenia. Żaden szanujący się kupiec nie dopuści do protestu swego weksla bez absolutnej konieczności. Jeżeli więc w marcu był wzrost, to widocznie interesy przemysłowo-handlowe nie były tak świetne, jak usiłują przedstawić. Różnica polega na tym, że sprawozdanie B. G. K. jest głosem niejako urzędowym, zaś protesty wekslowe są sprawą życiową.

ZAKŁAD
SZKLARSKI
KRAKOW
św. Krzyża 3

Z kraju

Proces o zajścia antyżydowskie w Czyżewie

W sądzie okręgowym w Łomży rozpoczął się proces przeciwko sprawcom zajść antyżydowskich w dniu 5 stycznia br. podczas jarmarku w Czyżewie w powiecie wysoko-mazowieckim. Oskarżonych jest 35, w tym 31 członków stronnictwa narodowego z z głównym uczestnikiem zajść Antonim Cymerem, którego jednak sprawa została wyłączona i umorzona, ponieważ uznano go za umysłowo - chorego.

W zajściach tych zranionych było kilku szeregowych policji, kilkanaście osób z pośród ludności żydowskiej w tym 5 ciężko, a jedna zmarła wskutek otrzymanych ran.

Sąd dopuścił powództwo cywilne ze strony poszkodowanych Żydów wbrew protestom obrony

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano kilkunastu świadków oskarżenia. Ogółem jest ich 54.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego w Łomży Sadkowski, oskarża wiceprokurator dr. Tuszewski. Głównym oskarżonym poza Cymerem jest Stefan Kraszewski.

Wyrok w procesie „Unakoru"

Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy w Łucku ogłosił wyrok w sprawie 44-ch mieszkańców powiatu horochowskiego, oskarżonych o należenie do zbrojnej organizacji pod nazwą „narodowy ukraiński kozacki ruch" (unakor). Główni oskarżeni Karaskiewicz skazany został na 8 lat więzienia Maria Wołoszynowa na 7, Włodzimierz Ławenko na 7, Sytnik 6, Maria Rybata i Burok po 5, Krochmal i Stante oraz Przyzyłobak po 4 lata więzienia. — 33-ch oskarżonych sąd skazał na kary więzienia od 2 do 3 lat Siedmiu oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg 5 lat.

Nowy prezydent m. Kalisza

W dniu wczorajszym odbyły się wybory prezydenta m. Kalisza. Zgłoszone zostały kandydatury: Z ramienia PPS. — b. pos. Kowalskiego i z z ramienia Polskiego Klubu Gospodarczego inż. **Bujnickiego.** W głosowaniu inż. Bujnicki uzyskał 26 głosów, a kandydatura p. Kowalskiego 11. Poza tym oddano 7 kartek białych. Prezydentem miasta Kalisza został więc wybrany inż. Bujnicki.

Jak zdobyto najwyższe góry świata?

Historia walk o Himalaje

Zapowiedziana na wiosnę 1938 roku pierwsza polska wyprawa w Himalaje wzbudziła żywe zainteresowanie nietylko wśród polskich taterników, ale i całego społeczeństwa

Staraniem Polskiego Tow. Geograficznego w Krakowie znany alpinista polski **inż. Adam Karpiński** wygłosił odczyt pt. **„Walka o szczyty himalajskie i rzut oka na polskie możliwości i plany"**, w którym omówił historię walk o zdobycie Himalajów

Himalaje, odgraniczone od zachodu Indusem, od wschodu Bramaputrą, ciągną się na przestrzeni 2.400 klm. Wysoki stopień zalodzenia, stromość i niedostępność wyróżniają je spośród innych masywów górskich.

Po raz pierwszy zostały zwiedzone Himalaje w 17 stuleciu przez misjonarzy. Następne wyprawy nosiły już charakter naukowy. **Angielscy topografowie w celach kartograficznych osiągnęli wysokość 7.000 metrów.** Z końcem 19 wieku zostały podjęte podróże dla celów wysokogórskich **Ogółem można naliczyć około 60 wypraw w Himalaje.**

Do głównych trudności, z jakimi spotykają się alpiniści w Himalajach, należą: dostęp do podnóża gór, transport ładunków poprzez wiszące mosty, przeznaczone dla pieszych, zaprowiantowanie i zmienna pogoda. Wiatr o dużym natężeniu uniemożliwia marsz wysokogórski. Lawiny spowodowały już wiele katastrof. Przytem dłuższy pobyt w strefie niskiego ciśnienia atmosferycznego powoduje zanik pamięci i ogólną depresję

Jednym z najbardziej atakowanych szczytów w Himalajach jest **Kandzendzenga.**

Pierwsza wyprawa w r. 1889 miała charakter czysto wywiadowczy. Do poważniejszych eksploracyj należą dwie ekspedycje niemieckie Bauera w 1929 i 1931 r., które atakowały szczyt żebrem północno - wschodnim.

Te dwie wyprawy niemieckie, w obawie przed zasypaniem lawiną, posuwały się stromą granią, pokonują uskoki terenowe i tunele, wyrębują drogę dla niosących ekwipunek Kulisów. Ekspedycji tej nie udało się jednak zająć pozycji wypadowej. Pierwszą wyprawę uniemożliwiła burza śnieżna. Od zaginięcia uchronił członków ekspedycji pracowicie zdobyty i utrwalony szlak. Ekspedycja z 1931 r. przy dobrej pogodzie przebyła najniebezpieczniejsze partie. Przed samym zdobyciem szczytu zauważono niebezpieczną lawinę i zawrócono. Ta druga wyprawa pociągnęła za sobą śmierć dwóch osób.

Najwyższa osiągnięta wysokość nie przekraczała 8000 m. Mont Everest atakowali Anglicy od 1921r. W pierwszej wyprawie wywiadowczej chodziło o skartowanie terenu i wybranie szlaku. Osiągnięto wysokość 8000 m. W 1922 r. wyprawa zdobywcza posunęła się do 8.300 m.

Ekspedycji z 1924 r. starano się założyć obóz wypadowy na jaknajwiększej wysokości, ażeby ostatni wypad zrobić w jednym dniu. Pierwszy wypad nie udał się, drugi skończył się tragicznie. W 1933 r. nie posunięto się o krok dalej. W 1935 r. odbył się jeden z najoryginalniejszych ataków na M. Everest, atak samotnego Anglika.Jak było do przewidzenia, skończył się jego śmiercią. W 1935 wysłała Anglia wyprawę przygotowawczą. Chodziło w niej o przedwstępną aklimatyzację i zbadanie warunków śpiączki w czasie monsunu. Okazało się, że wskutek podwyższonej temperatury tworzą się lawiny. W 1936 r. wyprawa zdobywcza dotarła zaledwie do 7000 m. Zdobycie przełęczy północnej uniemożliwił monsun wiejący wcześniej niż zwykle. W zachodnich Himalajach nad przełomem Indusu wznosi się do wysokości 8114 m. szczyt Nanga-Parvad. Dotychczas odbyły się trzy wyprawy, z tych pierwsza w 1895 r., dwie drugie niemieckie w 1932 i 1934 W 1932 wybrano szlak od lodowca Rakiot. Atak nie udał się wskutek zajść z Kulisami. W 1934 elita wspinaczy niemieckich obrała tę samą drogę. Założono cały szereg obozów, oddalonych od siebie o jeden dzień drogi. Od zdobycia wierzchołka dzielił ich jeszcze 1-dzienny etap. Niepogoda. posuwająca się ku górze, dolinami, spowodowała odwrót. W odwrocie zginęło 3 znakomitych alpinistów niemieckich.

Góry Karakorum mają najtrudniejszy dostęp. Odznaczają się dzikością, stromością i lawiniastością zboczy. Przedmiotem wielu ataków był szczyt K², sięgający 8.610 m.

Należy tu wspomnieć o 6 wyprawach naukowych pary małżeńskiej Worthman .Jej eksploracje wysokogórskie rozpoczynają się w 1902 r.

Jeśli chodzi o możliwości polskiej wyprawy w Himalaje, to nigdy nie miały one większych szans realizacji, jak teraz właśnie. Złożyło się na to polepszenie sytuacji ekonomicznej kraju, zastęp przygotowanych ludzi i dostateczna ilość doświadczenia z innych wypraw. Komitet wypraw wysokogórskich i egzotycznych znajduje się w stadium formowania. Jak o tym mieliśmy możność przekonać się, Tatry w zimie są doskonałym polem treningowym dla naszych alpinistów, przy czym wielka wytrzymałość Polaków, ich zdolność przystosowania się do każdych warunków każą przypuszczać, że nie zawiodą pokładanych nadziei. Nasze przygotowanie techniczne jest nienajgorsze. Mamy sporo sprzętu wysokogórskiego, który zdał swój egzamin w terenie. Nasze plany są skromne. Nie chcemy odrazu atakować wielkich szczytów. Pierwsza wyprawa byłaby nieliczna. o charakterze badawczym, prawdopodobnie w Karakorum. Karakorum bowiem daje możność wybrania szczytu. Ekspedycja wyruszyłaby na cały rok. Dotychczas żadna z ekspedycyj nie przebywała w zimie na wysokości powyżej 6.000 m. Obserwacje jednak nad zjawiskiem inwersji temperatury w górach wskazują na możliwość przetrwania zimy.

Celem wyprawy byłoby poznanie terenu, zdobycie doświadczenia, wykonanie planu ataku i wybranie szlaku. Najwyższe bowiem szczyty wymagają różnych sposobów walki i nie można przenosić doświadczenia z jednej góry na drugą.

MAJ
1
sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI
Sobota Filipa i Jakóba | Niedziela Franciszka

Zachód słońca dziś godz.: 19.01
Wschód słońca jutro godz.: 4.04

Teatr-kina

Z Teatru J. Słowackiego

W sobotę pełna humoru komedia „Wesele Figara". W niedzielę popołudniu świetna komedia Wernera „Ludzie na krze" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego i premierowej obsadzie. Wieczorem interesująca sztuka „Dom osaczony" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

W poniedziałek popołudniu „Krowoderskie Zuchy" St. Turskiego w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Wieczorem uroczyste przedstawienie z okazji święta narodowego 3-go maja, na którym dana będzie komedia „Wesele Figara".

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: „Zaginione miasto".
APOLLO: „Płomienne serca"
ATLANTIC: „Ostatni Mohikanin" i „Dwa dni miłości"
BAGATELA: „Krwawe perły" i rewia pt. „Wesołe święta".
PROMIEŃ: „Dyplomatyczna żona".
ŚWIT: „Blond Carmen".
SZTUKA: „Zakochane kobiety"
UCIECHA: „Dorożkarz nr. 13".
WANDA: „Suzy".

RADIO

Godz. 8.21 Muzyka z płyt; 8.27 Pogadanka rolnicza; 8.45 Muzyka z płyt; 13.00 O teatrze regionalnym — odczyt; 16.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 16.10 Muzyka z płyt; 16.15 Program na dzień następny; 19.20 Koncert chóru; 19.55 Muzyka z płyt; 20.35 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka z płyt.

Wydarzenia dnia

USTĄPIENIE NACZ. KELLERA

(k) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska naczelnik wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie p. Keller.

—o—

Tragiczny wypadek pracownika umysłowego

(m) Dziś o godzinie 11.45 zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Stolarską, gdzie pracownik umysłowy, Jan Solik, lat 42, został najechany przez motocykl DOK i doznał ogólnych kontuzyj, oraz wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—o—

Złodzieje porzucili łup.

(k) Nieujęci narazie osobnicy, na widok patrolujących organów służby śledczej porzucili na ulicy Szerokiej pakunek, zawierający 2 maszyny do pisania, po czym zbiegli.

—o—

Kraków do wieczora...

Manifestacja 1-maja w Krakowie

Dzisiejsze manifestacje święta robotniczego przybrały uroczysty charakter. Zaznaczyć należy z góry, iż odbyły się one w niezwykle wzorowym porządku, utrzymywanym przez straż PPS.

Przebieg dzisiejszych uroczystości był następujący:

Już o godzinie 9-tej rano zbierały się masy robotników przy al. Krasińskiego, zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych. Praca we wszystkich większych zakładach została przerwana.

Około godziny 18-tej uformował się przed Domem Górników pochód. Na czele jechała kolumna cyklistów, za nimi las sztandarów wszystkich związków zawodowych, jak: metalowców, przemysłu budowlanego, spożywczego i innych.

Pochód obejmował około 20.000 osób. We wzorowym porządku ruszył ul. Zwierzyniecką, Straszewskiego na ul. Jabłonowskich. Tu oczekiwała tłumy niespodzianka. Oto w I. Domu Akademickim młodzież socjalistyczna wywiesiła wielki sztandar czerwony, rozrzucając przy tym ulotki.

Przeszkodzić temu chcieli studenci endecy, lecz bez skutku. Endecy także rozrzucali ulotki przeciw świętu 1-go Maja.

Plac Jabłonowskich zaległy nieprzebrane tłumy zebrane wokół sztandarów. Na zaimprowizowanym podium ustawiono mikrofon.

Po odśpiewaniu kilku pieśni przez chór robotniczy, otworzył zgromadzenie imieniem OKR. PPS. i Rady Zw. Zawodowych Bator. Udzielił on głosu b. członkowi Rady Naczelnej PPS. b. więźniowi brzeskiemu Mastkowi.

Prelegent nakreślił historię święta robotniczego i wskazał na krzywdę „zaborczych" kolejarzy, którzy w czasie zaborów pomagali legionistom, a obecnie są upośledzeni.

Imieniem pracowników umysłowych przemawiał red. M. Statter, który stwierdził, iż pracownicy dążą do jedności z klasą robotniczą.

W imieniu „Legionu Młodych" Frakcji, zabrał głos Namysłowski.

Po tych przemówieniach pochód ruszył w stronę Rynku gł. ulicą Garncarską, Dunajewskiego i Sławkowską. Wokół pomnika Adama Mickiewicza ustawiły się masy ludności, przy czym przyłączyły się także partie robotnicze żydowskie, jak Poale - Syjon i Bund, które odbyły swe zgromadzenia w dzielnicy żydowskiej.

W Rynku gł. przemówienia wygłosili: imieniem akademików - socjalistów Dubiel, imieniem Bundu — dr. Schreiber, Poale-Syjon prawicy — Kleinberg, oraz w imieniu Poale-Syjon lewicy (której pochód został, jak wiadomo zakazany w Krakowie).

W końcu przemawiała pracownica domowa Musiałowa. Na tym została zakończona dzisiejsza uroczystość 1-Majowa. Zebrani rozeszli się w największym porządku. (mw)

BARDZO PIĘKNIE POŁOŻONA, na wzgórzu, parcela - ogród, o obszarze około 656 sążni kwadratowych, w Bronowicach — wraz z materiałem budowlanym z powodów familijnych zaraz do sprzedania.
Połączenie wodociągowe i światła elekrycznego. Obok stacja autobusu śląsko - krakowskiego i Ojcowskiego.
Bliższa wiadomość: **Kraków, plac Matejki L. 3, II. p. m. 6,** tel 144-68 (od 8—10 i 14—16).

Roboty publiczne w Krakowie

Roboty publiczne na terenie Krakowa i województwa rozpoczęły się w bieżącym roku już od połowy marca z kredytów na rok 1937/38.

Do dnia 24 bm. wojewódzkie biuro Funduszu Pracy skierowało do pracy 17.095 osób, z tego na roboty publiczne 13.000 osób, do prywatnych zakładów 4.095.

Na roboty, prowadzone przy pomocy finansowej Funduszu Pracy na terenie miast, przyznało dotychczas woj. Biuro Funduszu Pracy około 1/4 kredytów.

Na roboty państwowe wszystkich pozostałych resortów i roboty samorządowe woj. krakowskiego przeznaczona jest poważniejsza kwota.

Refleksje sądowe

Zachodzą dnie, że objekt sądowy, t. zn. miejsce przed budynkiem, przedsionki wewnątrz i sale sądowe (oczywiście mam na myśli sąd karny!) zapełnione są innymi zgoła, niecodziennie widzianymi twarzami, ubiorami...

Wczoraj właśnie miał sąd specyficzny wygląd. Pełno tam było chłopskich siermięg, chłopska gwara przeważała w kurytarzach.

Niestety, tak już jest w takich razach, że ten fakt obecności wieśniaków w murach sądu kojarzy myśl naszą z niedolą pijaństwa i — w konsekwencji sądu. Bo rzecz prosta. Po hulankach i pijatyce mają zawsze miejsce bitki, w rezultacie czego są ranni i okaleczeni.

Byliśmy wczoraj świadkami takich właśnie procesów.

I często poczciwe twarze, spokojne, nieawanturnicze spojrzenia, a jednak ich właściciele zasiadają na ławie oskarżonych. Wprost uderza, że to nie dla nich miejsce — ale trudno – nie mogą uniknąć twardych, bezlitosnych paragrafów kodeksu karnego.

Życzyćby sobie należało, by chłopskie twarze i siermięgi znikły z sal sądowych. Trzeba ich skierować na odpowiednią drogę!

Czas najwyższy!!

Uniewinniający wyrok

Dziś toczył się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przy drzwiach zamkniętych proces z art. 204 k. k. przeciw Filipowi Droździewiczowi.

Sąd pod przewodnictwem s. o. dr. Wasilewskiego wydał wyrok uniewinniający.

W drugiej sprawie przeciw Stefanowi Tatarowi wydał również wyrok uniewinniający.

Program uroczystości 3-maja w Krakowie

Niedziela, 2 maja.

Godz. 18-ta. Przemówienie w rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie.

Godz. 19-ta. Capstrzyk w Rynku przed Sukiennicami.

Godz. 20-ta. Uroczysty wieczór w Starym Teatrze. Iluminacja zabytków.

Poniedziałek, 3-go maja br.

Godz. 9-ta. Nabożeństwo w katedrze na Wawelu. Nabożeństwo w świątyniach innych wyznań.

Godz. 10-ta. Msza św. polowa na Błoniach.

Godz. 11-ta. Defilada wojsk garnizonu krakowskiego, Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Oddziałów Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, harcerzy oraz innych organizacyj. W defiladzie biorą również udział poczty sztandarowe młodzieży szkolnej.

Godz. 16-ta. Zabawa dla dzieci w sali „Sokoła".

Godz. 20-ta. Uroczyste przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego.

Krwawa bójka w Krakowie

Wczoraj około godziny 19.30 powstała bójka między Józefem Szostakiem, lat 35, malarzem, zamieszkałym przy ul. Zamkowej 21, a Wojciechem Czernichowskim, lat 36, malarzem, zamieszkałym przy ul. Wita Stwosza 18, na tle osobistych porachunków w mieszkaniu N. Sikory przy ul. Lwowskiej 4.

W czasie bójki Sikora zadał ranę nożem Szostakowi w prawą rękę, który następnie sam udał się na pogotowie ratunkowe.

Następny numer „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" ukaże się w poniedziałek o zwykłej porze.

STARE MIASTO I REKLAMA

Przykrość sprawia ulica starego miasta pełna średniowiecznej patyny dawnych wieków, — gdy na starych domach kupiectwo, przemysł, czy też rękodzieło wywiesiło swoje wywieszki reklamowe.



Stara ulica tonie w brzydkiej i często bez planu pomyślanej pstrokaciźnie reklamowej, — która ani reklamującemu się, — ani też ulicy starego zabytkowego miasta chluby nie przynosi, — przeciwnie obu wydaje najgorsze swiadectwo.

Reklama w formie czy to szyldu —J czy też wywieszki określającej rodzaj wykonywanego zawodu jest konieczną — winna jednak być dostosowaną do charakteru domów i ulicy zabytkowego miasta. Nie może być dysonansem, a często plagą dla tubylców i turystów patrzących na zwiedzane miasto pod kątem zabytku i piękna.

— **Kraków jest jednym z najpiękniejszych miast Europy** — ma przebajeczny rynek, — szereg pięknych owianych legendą i urokiem ubiegłych wieków ulic i budowli. — **Nie wolno szpecić tego, co całe wieki pozostawiły,** i okrywać tandetą reklamową piękna zabytkowych domów i ulic krakowskich.

— Zły, tandetny, krzyczący szyld, wywieszka, napis — czy świetlny transparent z całą pewnością korzyści reklamującemu się nie przyniesie, — natomiast miastu w jego wyrazie zabytkowym czyni spustoszenie, odzierając go z czarownej patyny.

Reklama winna być przystosowaną do charakteru miasta, ulicy i domu — winna też być w zabytkowej formie przystosowaną do rodzaju wykonywanego zawodu czy handlu.

Wszak dawne handlowe placówki i pracownie mistrzów i rękodzieła miały w dawnych wiekach swoje piękne godła, — które tak doskonale ilustrowały i reklamowały rodzaj sprzedawanego towaru, czy wykonywanej profesji.

Bogactwo form — które się w tych godłach przejawiało nie tylko podkreślało artyzm wykonania ale podnosiło urok domu i ulicy, — nie wyrywając się krzykliwie, zwracało jednak uwagę przechodnia.

Godeł, któreby nie były w związku z rodzajem wykonywanego zawodu prawie nie było. — Handel i rzemiosło posiadało godła przebogate w formie, — a treścią swą doskonale i jasno określały rodzaj handlu czy zawodu. — Dziś niestety nie pozostało z tych prawdziwych dzieł sztuki wiele, prawie zaginął ślad. — za wyjątkiem parodii miseczki do golenia — zowodu dawnych balwierzy — (obecnie fryzjerów) — oraz, but lub klucz jako godła szewców czy ślusarzy.

— Forma godeł była bardzo różna, przedstawiały one w rzemiośle narzędzia, których dany rzemieślnik używał, — lub tegoż rzemiosła wyroby, — ilustrując dany zawód..

Niekiedy na godle był umieszczony symbol religijny w postaci patrona kościelnego obranego przez dany cech rzemieślniczy.

Niektóre godła posiadały tarcze herbowe i korony — często w połączeniu z herbem miasta, w którym dany zawód był wykonywanym

Z całego szeregu godeł wspomnę o niektórych, by przedstawić ich bogactwo w ubiegłych wiekach. — Introligatorzy posiadali w swym godle herb Krakowa, oraz prasę introligatorską z książką. — Kupcy często okręt żaglowiec, z postacią któregoś ze świętych i okiem Opatrzności.

Rzeźnicy — topór, lub tarczę z głową wołu. Tarcza była nakryta koroną królewską.

Również stolarze posiadali tarczę z koroną królewską — na której widniały stolarskie narzędzia.

Karczmy i winiarnie umieszczały swoje piękne godła w postaci wiechy czy winnych gron. — Godła te nie stały w dysonansie ani do zawodów — ani też nie psuły zabytkowości miasta.

Dziś ulica formalnie tonie w powodzi najróżnorodniejszej reklamy czy to w postaci szyldu, czy wywieszki bocznej, — jednak przerażająca większość to szpetoty, które zapaskudziły ulice i domy starego, pięknego Krakowa.

Należy wspomnieć że pochodzą one z okresu kiedy władze miejskie do tego zagadnienia nie przykładały wagi, — dziś stan ten zmienił się wybitnie na lepsze — i choć wiele jeszcze takich oszpecających jeszcze Kraków reklam wisi — to nowe są już na zabytkowych formach wzorowane

Niestety ogromna większość tak kupców, jak i ludzi rzemiosła, nie rozumie swego własnego interesu i gdzie może to stara się przemycić okropne w pomyśle i formie krzykliwe szpetoty reklamowe. — Dość, że wspomnę potwornych rozmiarów, malowanego przez barbarzyńce, wyciętego z dykty, mistrza Kiepurę, — który reklamując film stał pod Feniksem w Rynku Głównym z otwartą paszczęką jakby chciał połknąć całe Sukiennice. — Na jednej znów z ulic wisiał doniedawna jednostronny na płótnie namalowany napis - szyld „MARS" — który niestety prześwietlał i odczytać go można było lepiej i dogodniej na odwrót... zaczynając od s...

Takie rzeczy w Krakowie nie mogą mieć miejsca — miasto przykłada wiele starań, by ściągać turystów by podnieść i podkreślić wyraz i stan zabytków miasta — a tym samym obroty kupców i rzemiosła powiększyć.



Wspomnę pięknie odnowione części Górnej Bramy Floriańskiej i Barbakanu, — wszak to są perły Krakowa.

I w sferach rękodzielniczych budzić się zaczyna zrozumienie dobrej, godnej krakowskiego rękodzieła reklamy, — która wyrażać win..a poziom wykonywanych prac reklamy nie wnosząc dysonansu w stare mury Krakowa.

Dzięki prawdziwie ojcowskiej trosce p. prezydenta dr. Kaplickiego który roztoczył wybitną opiekę nad zabytkowymi obiektami Krakowia, brama Floriańska raczej jej odnowiona górna część przedstawia się imponująco zatrzymując na sobie oczy tak Krakowian jak i przyjezdnych. Piękną płaskorzeźbę św. Floriana wykuła w metalu nad wyraz starannie i precyzyjnie znana od lat z wysokiego poziomu prac firma **Jędrzejowski i Müller.** Kolorową zaś polichromię rzeźby wykonał po mistrzowsku konserwator art. malarz **Gąsecki.**

Praca ta może być chlubą Krakowa i rwie oczy pięknym wykonaniem zorganizowanej pracy artysty i rzemieślnika, —· gdzie precyzyjnie wykuły młotkiem metal spotkał się z paletą artysty, — estety czułego na piękno starych murów...

— Ostatnio firma Jędrzejowski-Müller w swych warsztatach metalowniczych wykuła dla swojej potrzeby metalową wywieszkę firmową w/g projektu znanego art. malarza **Franciszka Jaźwieckiego.** .

Wywieszka, jej forma i wyraz żywo przypominają dawne wywieszki rzemiosła krakowskiego, w jego najlepszych dniach rozwoju dając przykład godny naśladowania dla ogółu świata kupieckiego i rzemieślniczego, któremu piękno Krakowa leżeć winno na sercu.

GDY
KATAR i CHRYPKA
STOSUJE SIĘ
PINOMETHYL
Cena flakonika 1.60
do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce

Przed „Dniami Krakowa“

Kraków pomawiany jest o konserwatyzm. Polega to na poszanowaniu wszystkiego, co wiedza wieków i doświadczenie z przeszłości przyniosły. Jestto ten stoicyzm, z jakim mieszkańcy grodu podwawelskiego przyjmują wszystkie nowinki tak z dziedziny naukowej, jak życia codziennego. Praca cicha — bez reklamy — brak entuzjazmu... spokój... powaga... Może te stare budowle, pomniki... wywołują ten nastrój, boć przecież mieszkańcy bardzo się zmieniają.

Z tego konserwatyzmu wynikło wysoko rozwinięte **konserwatorstwo**. Z pietyzmem, — ściśle z zachowaniem starej architektury — utrzymujemy pomnikowe budynki, jak zamek królewski na Wawelu, Bibliotekę Jagiellońską t. zn. „Arsenał“ (dziś instytut geograficzny) liczne kościoły i t. d. Chlubowym dziełem konserwatorstwa krakowskiego jest Barbakan (Rondel) i **ostatnio odnowiona brama Floriańska.** Nawet tak licznie odnowione już fasady — zwłaszcza historycznych domów — przy ul. Floriańskiej, św. Jana itp. dokonane zostały pod czujnym okiem naszych konserwatystów. Nie umniejszają tej pochwały Krakowa od czasu do czasu zdarzające się wypadki zaniechania czegoś lub zbytniej gorliwości konserwatorskiej.

Także zwykła akcja utrzymywania budynków w „stanie do użytku zdolnym“ czyli t. z. zwykła **konserwacja** budynków, ulic i jezdni poczyniła w Krakowie znaczne postępy. Nie mniej jednak pod tym względem można zauważyć tu i ówdzie pewne dysproporcje, które rychło winny być usunięte. Chodzi tu o zwykłe oczyszczenie fasad, naprawę okien, dachów itp. na co już w poprzednich naszych artykułach wskazywaliśmy, a na co dziś tylko przykładowo wskazujemy. I tak kierując swe kroki od bramy Floriańskiej i Rondla plantami ku Wawelowi — widzimy — minąwszy piękny gmach Muzeum XX. Czartoryskich — tylnią część konwinktu OO. Pijarów. Budynek ten wymaga natychmiast remontu, gdyż rażąco odbija się od pięknie utrzymanego Muzeum. Idąc dalej po przejściu przez ul. Sławkowską rażąco odbija się zaniedbana parcela domu, odnowiona małym kosztem — byłaby ozdobą tej części plant.

Na murach, otaczających Wawel, rosną zielska formalne drzewa na miejscach uszkodzonych. Ściany wyłożone cegiełkami winne być oczyszczone napisy, odświeżone i t. d. Słowem chodzi tu o dzieła zwykłej konserwacji budynków, co powinno być dokonane przede wszystkim. **St**

—o—

Samoloty bez lotników

W tygodniku francuskim „Vu“ ukazał się artykuł o przyszłej wojnie powietrznej. Autor zastanawia się czy można będzie bombardować miasta z samolotów bez lotników i przychodzi do wniosku, że technicznie jest to rzeczą zupełnie możliwą.

Jak będzie wyglądał atak tych powietrznych „robotów“ śmierci? Autor opisuje, jak wyobraża sobie taki nalot na Paryż. Samolot bez lotnika jest kierowany falami radiowymi, które wysyła się nie z ziemi, lecz z innego samolotu, „wydającego rozkazy“ odrazu całej eskadrze. Technika telemechaniki osiągnęła już taki poziom że nie przedstawia to trudności.

Sto „robotów“ powietrznych czeka na sygnał. Znajdują się w kraju nieprzyjacielskim na czterech lotniskach oddalonych od Paryża o 400—500 km. W pewnej chwili wznoszą się w powietrze. Ku Paryżowi lecą 4 eskadry, każda z nich składa się z 25 samolotów bez lotników i jednego aparatu kierującego, który wiezie 6 ludzi. Ten samolot wzbija się na wysokość 12—14 km., cała zaś eskadra trzyma się na wysokości 6—7 km. Każdy „samolot - robot“ dźwiga 1000 kg. materiałów wybuchowych.

Eskadry mkną ku Paryżowi z czterech stron. Lot do stolicy Francji ma trwać około półtora godziny. Ale nie zapominajmy, że nawet jeżeli przeciwstawią mu się samoloty francuskie, strącone „roboty“ spadną ze swoim strasznym ładunkiem na terytorium francuskie. Dlatego też dowódca eskadry będzie kierował „robotami“ w ten sposób, aby przelatywały nad okręgami gęsto zaludnionymi i przemysłowymi.

Walka powietrzna lotników francuskich z taką „ślepą“ eskadrą będzie jakby czymś zrodzonym w fantazji Wellsa. Dowódca eskadry, zniżywszy się dostatecznie i obserwując ruchy Francuzów, będzie posyłał swoich martwych wojowników wprost na samoloty francuskie, aby spowodować zderzenie.

Wysiłki Francuzów będą zmierzały do jednego celu: stracenia samolotu kierującego. Jeżeli lotnicy francuscy dopną tego, „roboty“, pozbawione mózgu, będą leciały wprost przed siebie, dopóki starczy im benzyny, po czym spadną na ziemię. Mogą więc jeszcze wyrządzić wielkie szkody. Aby nie dopuścić do tego, lotnicy francuscy będą starali się strącić je nad bezludnymi miejscami (morzem, polem i t. d.)

Przeciwko „robotom“ mającym szerzyć śmierć i zniszczenie użyje się też innego środka obronnego. Kiedy nad terytorium francuskim ukażą się eskadry nieprzyjacielskie, francuskie stacje radiowe zaczną wysyłać w przestrzeń kontrfale, które będą przerywały sygnały samolotu będącego mózgiem robotów. W ten sposób dowódca traci panowanie nad eskadrą.

Autor francuski pisze o Francji i o Paryżu. Ale potworne automaty mogą przecież ukazać się nad innymi krajami, przynieść zagładę innym stolicom. Przyszła wojna zapowiada się coraz okropniej nietylko dla Francji.

Strajk autobusów
w Anglii

Londyn. Pat. Na godz. 24-tą w nocy z dnia 30 kwietnia na 1-szy maja proklamowano strajk autobusów na całym obszarze wielkiego Londynu. — Dziś rano autobusy już nie kursowały, co było bardzo uciążliwe z racji wyznaczonego na dziś wielkiego meczu piłki nożnej w finałach rozgrywek o puhar Anglii.

Autobusy stanowią główny środek lokomocji mieszkańców Londynu. Obsługują one przeszło 50 proc. całej komunikacji miejskiej, przewożąc zgórą 5 milionów pasażerów dziennie na ogólną liczbę 9 milionów korzystających z komunikacji miejskiej w ciągu dnia. Liczba autobusów, kursujących w Londynie wynosi 5 tysięcy. Ilość linii 248. Autobusy obsługiwane są przez 26 tysięcy konduktorów i szoferów.

Migawki sądowe

Kto ma rację?

Poczucie prawa jest rzeczą dość zwodniczą. Hitler prawda każe tępić każdą „zbrodnię“, która mierzy w światopogląd narodowo - „socjalistyczny“, ale odwrotnie to chyba robić nie pozwoli t. zn. żeby wolno było czynić wszystko, chociażby zabronione przez prawo pisane, jeśli czyn popełniony zgadza się z poczuciem prawnym danego osobnika. Byłoby wtedy nie życie, a raj. Przychodzi np. człowiek do banku i bierze całą pakę forsy. „Nie zgadza się, mówi, z moim poczuciem sprawiedliwości, że wy macie dużo forsy, a ja nic. Teraz to już kwita! Dziękuję, do widzenia!“ Albo też do p. Wierzbickiego przychodzi jego robotnik: „Właśnie przepisałem przed chwilą u notariusza jedną pańską fabrykę na siebie, bo teraz jakoś sprawiedliwiej“. Na to p. Wierzbicki „Ależ proszę bardzo, sługa uniżony, niech się pan nie krępuje!“

Dziś jednak obowiązuje twarda litera prawa i o tym miał sposobność przekonać się p. Jachimiak. Pan J. miał dostać od kogoś wózek. Dla pewności, nim otrzyma ten wózek, zatrzymał u siebie rower. „Na zabezpieczenie“. Jak widać, p. J. nie wierzył w ludzką uczciwość. (służył on w policji), miał natomiast zaufanie do swego znawstwa jurysprudencji. I cóż się okazało? Wózek p. J. otrzymał (na starość trzeba wierzyć w uczciwość) zasiadł jednak na ławie oskarżonych „za przywłaszczenie cudzej własności“ w postaci roweru.

„Bo jakto? I ustawa taka jest, że jak ktoś ma mi oddać, to ja sobie natenczas mam prawo wszystko co chcę brać! Ja w policji C. K. służyłem i na ustawach znam się“.

Co Austria, to nie Polska i p. J. dostał 2 tygodnie z zawieszeniem.

„Jeśli takim prawem będzie się u nas rządziło, to daleko nie zajedziemy“ zwierza się już prywatnie p. J. Niech się nie gniewa za moją niedyskrecję. **(new).**

—o—

„Elita kulturalna” ZSRR...

Moskwa. PAT. Według obiegających pogłosek, dramaturg Kirszon, któremu oprócz „lewicowego odchylenia“ zarzucają defraudację funduszów związku pisarzy sowieckich i utrzymywanie stosunków z zagranicznym wywiadem, został już aresztowany. Spodziewają się również aresztowania dramaturga Afinogenowa.

Afinogienow na zebraniu dramaturgów moskiewskich m. in. wyrzekał się stosunków z Auerbachem i Jagodą. Zerwał z nim w r. ubiegłym i od tej chwili drzwi domu Jagody były dla niego zamknięte. Pokutne przemówienie Afinogienowa nie znalazło jednak wiary wśród zebranych.

Na zebraniu tym został zaatakowany również przewodniczący głównego komitetu repertuarowego Litowskij, **który systematycznie popierał Afinogienowa i Kirszona.** Wysunięto przypuszczenie, że „wśród dramaturgów sowieckich znajduje się jeszcze wielu nie zdemaskowanych wrogów ludu, którzy usiłują zdezorganizować teatr sowiecki i siać waśni między aktorami, a kierownictwem teatru“.

Na wczorajszym posiedzeniu przytoczono fakty, mające świadczyć, jakoby Afinogienow i Kirszon utrzymywali stosunki z agentami obcego wywiadu, z których jeden dzięki protekcji Kirszona miał otrzymać swego czasu stanowisko w sowieckim truście filmowym „Sowkino“.

Ustalono, że grupa Auerbacha w ciągu ostatnich 5-ciu lat prowadziła w dziedzinie literatury sowieckiej akcję lewicowo-komunistyczną.

Najmilszy
podarunek
imieninowy

ALBUMY
AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
KRAKÓW
KRAKOWSKA 29
Telefon Nr. 154-67



TRYBUNA SPORTOWA

BOHATERSCY SPORTOWCY

Młodzi Baskowie wydostają się samolotem z pod blokady faszystowskiej i założywszy reprezentację piłkarską przybywają zgodnie z umową do Paryża, dla rozegrania meczu Piłkarskiego z klubem „Racing".

I mimo braku treningu, mimo wyczerpania fizycznego wygrywają z najlepszym klubem francuskim zawody zdecydowanie w stosunku 3:0 (2:0). I gdyby „wywiad" udzielony **tubie** „Francowskiej" był wiernym odzwierciedleniem prawdy, czy ci Baskowie nie powinni byli pozostać w Paryżu skorzystawszy z tego, że im się udało wyrwać z „piekła wojny domowej". Oni, rdzenni Hiszpanie, których obrońcą mieni się być przekupiony przezHitlera Franco, nie powinni byli wrócić do obozu tegoż „wiernego syna ojczyzny? A, tymczasem co zrobili? Zaraz po ukończeniu zwycięskiego meczu piłkarskiego, wracają tym samym samolotem na front!

Nie do Franca, byłego policjanta z zawodu, ale do armii rządowej, do wojsk Caballero, obrońcy niepodległości hiszpańskiej. Czy nie świadczy to najlepiej o duchu, o wierze i entuzjaźmie tych młodych sportowców, którzy umieją znaleść w sobie hart i pogodę ducha, by w tak tragicznym dla kraju momencie wystartować z oblężonego miasta na mecz piłkarski, a po tym wrócić do okopów i dalej walczyć, już nie na boisku sportowym ale wśród gradu kul i bomb, w obronie napadniętej ojczyzny i umiłowanej wolności! To nie jest przesada; gdy ten wyczyn nieustraszonych sportowców, nazwiemy bohaterskim. O takich mówił i myślał płk. Glabisz na walnym zjeździe Z. Z. gdy wspomniał o obrońcach granic państwa. **To** są ci prawdziwi, odważni, sportowcy. Na takich bohaterów trzeba wychowywać młode pokolenie, oddające się sportowi. Przepiękny, historyczny przykład, godny największego uznania i podziwu. **(Milan)**

A jednak Włosi rozegrają mecz w Polsce

Liga zwróciła się do związku piłkarskiego w Lombardii z propozycją rozegrania zawodów w „Dniu Ligi". Mecz ten miałby się odbyć w czerwcu br. Narazie nie nadeszła jeszcze odpowiedź. Jest pewnym, że Włosi zaakceptują propozycję.

Węgrzy i Francuzi zgłosili akces do wyścigu dokoła Polski

Węgrzy zawiadomili PZTK, że wezmą udział w wyścigu dokoła Polski. Francuzi zaś, którzy oficjalnie nie uczestniczą w takich biegach, zamieścili termin tego biegu w swym kalendarzyku kolarskim, wobec czego za chodzi domniemanie, że poszczególne kluby francuskie zgłoszą akces do tego wyścigu. Udział Francuzów w tej imprezie byłby pożądany z rozmaitych względów. Nie tylko sportowych

—o—

UCZCIE SWE DZIECI ZAWODU!



Dokonać tego możecie, zakupując u nas maszynę do szycia, albowiem każdy nabywca takowej, korzysta z bezpłatnego kursu szycia, haftu, mereżkowania, endlowania, guwrowania, do czego ponadto dodajemy bezpłatny kurs kroju, lub modniarstwa, a to według wyboru. — A zatem przy zakupnie maszyny na tak minimalne spłaty po zł. 20.— miesięcznie, macie tak daleko idące korzyści! — Szkoda zatem każdej chwili — zgłoś się przeto jeszcze dziś po zakupno maszyny! —

ROWER drogowy, balonowy, wyścigowy, chłopięcy - nabędziesz u nas najtaniej, oraz na dogodnych warunkach. — Nasz system ratalny przystosowany jest do obecnych warunków, umożliwiając zatem każdemu nabycie potrzebnych przedmiotów.

RADIO marki Philips, Kosmos, Telefunken, Natawis, Elektrit, P. Z. T. i inne nabędziesz u nas na najkorzystniejszych warunkach.

PATEFON z 12 płytami i 200 igłami — zakupisz u nas na raty po 10.—, do 16.— zł. miesięcznie

WÓZKI DZIECIĘCE na raty — w olbrzymim wyborze.

KRISCHER
Kraków, Zwierzyniecka 6
Telefon 138-77.

Z krakowskiej „Wystawy Radiowej"

Z okazji 10-lecia istnienia rozgłośni krakowskiej Polskiego Radia, urządzono w salach Starego Teatru „Wystawę Radiową". Chcąc widzieć różnicę między tego rodzaju imprezami urządzanymi zagranicą i u nas, postanowiłem ją zwiedzić.

Przyznać muszę, że z nielada sceptyzmem wchodziłem do znanych mi sal reprezentacyjnych, gmachu przy ul. Jagiellońskiej. Sceptyzm mój usprawiedliwi może fakt, że dopiero przed niespełna 4-ma miesiącami miałem sposobność zwiedzić ostatnią angielską wystawę radiową, urządzoną przez British Brodcasting Corporation w Londynie.

Że wystawa londyńska była bardziej imponującą, jeśli idzie o rozmach, pomysły i luksus jest rzeczą zrozumiałą. Jeśli natomiast porównamy wartości techniczne wystawionych tam eksponatów, to ku memu wielkiemu i miłemu zdziwieniu doświadczyć musiałem, że pod względem doskonałości technicznej, jeśli nie przewyższamy, to w każdym razie nie pozostajemy za krajami, które jeszcze do niedawna w dziedzinie radiofonii grały rolę przodującą.

I tak, wychodząc z założenia, że dobra antena to 100 procent lepszego odbioru, wybitnie fachowa firma „Radiofon" w Krakowie pokazuje na swoim stoisku bardzo ciekawy i wypróbowany model anteny centralnej, propagując jej zastosowanie przy budowie nowych domów.

Wynalazek „Centralnej anteny" przyczyni się więc do estetycznego wyglądu nowo wybudowanych domów, gdyż nie będą one więcej „przyozdobione" lasem krzywych patyków oraz plątaniną zwisających drutów.

„Anteny centralne" polegają na tym, że na dachu nowego budynku umieszcza się jedną, lecz celowo skonstruowaną pionową antenę odbiorczą. Taka jedna „antena centralna" wystarcza, by doprowadzić energię fali radiowej, wysyłanej przez stacje nadawcze do większej ilości mieszkań jednego domu. Wszystkie przewody instaluje się specjalnym patentowanym kablem ekranowanym, w murze pod tynkiem, a w każdym mieszkaniu znajduje się tylko wylot, podobnie, jak kontakt elektryczny, do którego załącza się odbiornik.

Ciekawym jest, że lokatorzy, korzystający ze wspólnej „anteny centralnej" słuchają stacje według własnego wyboru, a bez konieczności urządzania własnych anten.

Drugą inowacją w dziedzinie anten jest opantentowana antena kulista „Super Selecta", która charakteryzuje się doskonałą izolacją dla prądów szybko zmiennych, zmniejszeniem wzajemnego oddziaływania na anteny sąsiednie i brakiem kierunkowości. Wyżej wymienione właściwości techniczne gwarantują mocny, selektywny i równomierny odbiór wszystkich stacyj.

Bardzo rzutką okazała się firma **„Radiofon". Kraków, Rynek Gł. 5,** propagująca wyroby przodującej w Polsce fabryki aparatów **„Elektrit"** w Wilnie. Jedyna, poważna, bo zatrudniająca 1200 robotników wytwórnia w kraju, produkująca nawet najbardziej wymyślne superheterodyny najwyższej klasy w całości w swojej fabryce.

Między innymi nowościami wystawiła firma „Radiofon" cały sprzęt przeciwzakłóceniowy, bowiem firma ta specjalizuje się w usuwaniu przeszkód odbioru radiowego.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że wspomniana firma, że się tak wyrażę, umożliwiła — do niedawna fatalny — odbiór radiowy w Rabce - Zdroju przez zablokowanie motorów w tamtejszej Elektrowni. Jako bezwzględnie celowy okazał się kondensator przeciwzakłóceniowy „Always" Typ 350, służący do usuwania zakłóceń, spowodowanych małymi motorkami, względnie aparatami elektrycznymi domowego użytku. Wspomniane aparaty są główną przyczyną trzasków i szmerów uniemożliwiających czysty i niezakłócony odbiór.

Nie zapomniano również i o naszej młodzieży, o radioamatorach.

Polskie Zakłady Always wydały bowiem składane schematy radioodbiorników na prąd zmienny i stały, które ułatwiają radioamatorom budowanie aparatów od najprostszych do najbardziej skomplikowanych.

Jeśli idzie o aparaty gotowe, należy bezwzględnie podkreślić, że Polska fabryka aparatów „Elektrit" ze swymi modelami 1937 r. daje maksimum tego, co przy stanie dzisiejszej techniki radiowej jest wogóle osiągalne.

Ruch na wystawie niesłychany, może nawet nie krakowski. Polskie Radio, w charakterze organizatora tej imprezy, zdało egzamin z postępem celującym. Tak strona artystyczna, jak i propagandowa ściąga w stronę Placu Szczepańskiego nieprzebrane tłumy publiczności. To też życzyć by sobie należało, by Polskie Radio także i na przyszłość, urządzając podobne imprezy, zapoznało szersze koła krakowskiej publiczności z rozwojem tak ciekawej techniki radiowej

Mgr. R. T.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Müller. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2.